

Warszawa, 07.09.2017 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie
VI Wydział Cywilny
Pl. Krasińskich 2/4/6
00-207 Warszawa

Powodowie: Krzysztof Oppenheim
Renata Oppenheim
reprezentowani przez
r.pr. Mariusza Korpalskiego

adres do doręczeń:
Komarnicka Korpalski Kancelaria Prawna sp.j.
ul. Śląska 20, 60-614 Poznań

Pozwany: Bank Zachodni WBK S.A.
ul. Rynek 9/11
reprezentowany przez adw. Sergiusza Nikołajewa

adres do doręczeń:
BZ WBK MŚP
ul. Druskiennicka 6, 60-476 Poznań

sygn. akt VI ACa 841/16

Pismo procesowe powodów

Zgromadzony w trakcie przedmiotowego postępowania materiał dowodowy jest na tyle obszerny, że wymaga - zdaniem powoda Krzysztofa Oppenheim – podsumowania najważniejszych wątków i elementów procesu. Co niniejszym powód czyni.

Część I. Wstęp. Główny cel procesu.

Powód Krzysztof Oppenheim związany jest z polskim sektorem bankowym nieprzerwanie od 1993 roku. Od kilku lat Krzysztof Oppenheim łączy pracę zawodową w dziedzinie finansów z działalnością społeczną, m.in. poprzez powołanie do życia w 2015 roku Fundacji Praw Dłużnika „Dłużnik też Człowiek”. Celem statutowym tej fundacji jest niesienie pomocy osobom fizycznym i przedsiębiorcom nadmiernie zadłużonym, którzy nie są w stanie samodzielnie rozwiązać swoich problemów w relacjach z instytucjami finansowymi, także prowadzenie działań na rzecz zmian w prawie obowiązującym w RP: w zakresie dotyczącym sytuacji spornych pomiędzy dłużnikiem, a bankiem lub inną instytucją finansową.

Wiedza i doświadczenie powoda Krzysztofa Oppenheima w dziedzinie związanej z przedmiotowym sporem została doceniona przez sejmową Komisję Finansów Publicznych, na zlecenie której Krzysztof Oppenheim opracował m.in. opinie na temat 3 ustaw dotyczących restrukturyzacji kredytów frankowych, a także przez senacką Komisję Budżetu i Finansów Publicznych, na rzecz której Krzysztof Oppenheim przygotował analizę ustawy o kredycie hipotecznym.

W ramach prowadzonej działalności nie-biznesowej Krzysztof Oppenheim od wielu lat specjalizuje się w tematyce nadużyć sektora finansowego wobec naszych rodaków (przede wszystkich kredytobiorców), jest autorem kilkudziesięciu publikacji i ekspertyz dotyczących tego zagadnienia.

Jednym z podstawowych założeń niniejszego postępowania była walka z często spotykanym zjawiskiem w bankowości, związanym z odmową restrukturyzacji przez dany bank, lub przeprowadzeniem jej w sposób nieprofesjonalny.

Bowiem w konsekwencji może takie działanie banku doprowadzić do bankructwa kredytobiorcy i jego rodziny, lub do upadłości przedsiębiorcy (jeśli tenże jest kredytobiorcą, któremu odmówiono restrukturyzacji).

Część II. Wyjątkowe przywileje banków w obecnym porządku prawnym.

Czy jest to słuszne?

W Polsce banki cieszą się w obowiązującym systemie prawnym wyjątkowymi przywilejami. Wynika to wprost z przyjętych na początku transformacji ustrojowej założeń, przyznających bankom nie tylko miano instytucji publicznego zaufania, ale także - pośrednio - odpowiedzialność za bezpieczeństwo systemu finansowego w naszym kraju. Postawiono przy tym dwa dodatkowe cele jako priorytet działalności banków, jakim jest dbałość o bezpieczeństwo depozytów (mowa o tym m.in. w Art. 8 Prawa bankowego – obowiązek utrzymywania płynności płatniczej), oraz wspieranie rozwoju rodzimej gospodarki.

Przyjęcie założenia, że dany podmiot należy do zaszczytnego grona „instytucji publicznego zaufania” wiąże się nieodzownie z postawieniem takiemu podmiotowi bardzo wysoko poprzeczki: pod kątem etyki, profesjonalizmu moralności, czy też działania – w każdej sytuacji - w pełnej zgodzie z zasadami współżycia społecznego. Powyższe potwierdza treść Kodeksu Etyki Bankowej (załącznik nr 2. do pisma procesowego powoda z dnia 22.11.2016 r.), którego

wytyczne są dokumentem obowiązującym we wszystkich bankach działających w Polsce: na ten temat wypowiedział się m.in. Krzysztof Pietraszkiewicz - Prezes Związku Banków Polskich (instytucji od zawsze lobbującej na rzecz banków). Stosowne wypowiedzi Pana Pietraszkiewicza w tej kwestii są przedstawione w treści pisma procesowego powoda z dnia 22.11.2016 r.

Zadajmy sobie zatem pytanie: czy obecnie banki prawidłowo wywiązują się z roli i zadań, jakie związane są z działalnością instytucji publicznego zaufania? Jeśli faktycznie miało by to miejsce, można uznać słuszność specjalnych przywilejów dla sektora bankowego.

W tym miejscu pozwolę sobie – zamiast wyrażania mojej własnej opinii, która może nie być obiektywna – zacytować kilka tytułów publikacji z ostatnich miesięcy. Artykuły te są cały czas dostępne w Internecie.

„Banki są bezkarne. Wykorzystują słabość prawa w sposób ekstremalny. Ukryły 25 mld euro w rajach podatkowych” – publikacja z money.pl, autorstwa red. Przemysława Ciszaka z dnia 28 marca 2017 r.

„Deutsche Bank ukarany za pranie brudnych pieniędzy w Rosji” – publikacja z Rzeczpospolitej z dnia 31 stycznia 2017 roku, jest to komunikat PAP.

„Holandia: Śledztwo przeciwko ING w sprawie międzynarodowej korupcji” – publikacja z Interii, z dnia 22 marca br. To także jest komunikat PAP.

„Niemieckie banki wykorzystane do wyprowadzania pieniędzy z Rosji” – jest to publikacja z money.pl, jest to publikacja red. Tomasza Sąsiady z 21 marca br. W tej aferze uczestniczyły m.in. Deutsche Bank oraz Commerzbank, czyli właściciel mBanku.

Mamy tu więc do czynienia z działalnością przestępczą ściganą na całym świecie i przeprowadzaną na wielką skalę. Warto zwrócić uwagę, że niechlubni bohaterowie tych publikacji, to banki, które prowadzą także działalność w naszym kraju. W tym: Bank ING, Commerzbank (należy do tej grupy mBank), czy też Deutsche Bank, zamieszany w okresie ostatnich kilku lat w kilka potężnych afer.

Na temat afer z udziałem właścicieli pozwanego Banku (jest nim grupa Santander zarządzana przez hiszpańską rodzinę Botin) przedstawiałem stosowne fakty w mojej mowie końcowej z dnia 16 grudnia 2015 r. (znajduje się w aktach sprawy).

Przytoczone fakty (cytowane tytuły publikacji) jasno pokazują, że banki, w wielu przypadkach, w ramach prowadzonej działalności, w niektórych jej aspektach, zachowują się niemal jak międzynarodowe grupy przestępcze. Niczym więc nie przypominają „instytucji publicznego zaufania”, za jakie pragną uchodzić.

Czy w tej sytuacji można uznać słuszność przyznania bankom specjalnych przywilejów w polskim systemie prawnym, niedostępnym dla żadnej innej branży?

Jest to oczywiście pytanie retoryczne. Ale przecież taką mamy rzeczywistość. Wspomnieć warto choćby bankowy tytuł egzekucyjny, który został zdelegalizowany dopiero w listopadzie 2015 roku.

Część III. Odpowiedzialność deliktowa: czy powinna dotyczyć także banków?

Z jakim nadużyciem pozwanego banku, mamy do czynienia w przedmiotowym postępowaniu? Zdaniem powodów: jest to odpowiedzialność deliktowa, powstała

na skutek czynu niedozwolonego pozwanego banku. Generalna zasada zawarta w treści art. 415 KC wskazuje, że każdy kto ze swojej winy wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Nie ma w treści tego artykułu żadnych wyłączeń, w tym przypadku: dotyczących branży bankowej.

Temat winy pozwanego, szkody powodów będzie przedmiotem kolejnych części pisma. W niniejszym akapicie, mając choćby na uwadze, treść i fakty opisane w części poprzedniej, powód pozwoli sobie na przedstawienie poniższego wniosku.

Zdaniem powoda: nic nie uzasadnia, aby spory na tle kredytu pomiędzy stronami umowy, traktować w inny sposób (tj. z założenia przyznawać rację bankowi, ze względu na doniosłą rolę tego podmiotu dla Państwa), niż spory powstałe np. pomiędzy pacjentem, który ucierpiał w wyniku stosowania danego leku, a firmą farmaceutyczną – wytwórcą tego leku; czy też spór pomiędzy nabywcą samochodu z wadliwymi hamulcami, a koncernem motoryzacyjnym, który takowe auto wyprodukował.

Część IV. Zarzuty wobec pozwanego banku: podsumowanie.

W sposób pełny, zarzuty są przedstawione przez powoda Krzysztofa Oppenheim w jego piśmie procesowym z dnia 14 marca 2016 roku, stanowiącym uzupełnienie apelacji. Pismo to zawiera m.in. odtworzenie zeznań powoda złożonych podczas rozprawy, która odbyła się w dniu 16 grudnia 2015 roku.

Oto najważniejsze zarzuty wobec pozwanego banku i jego działania:

1. Wytworzenie i sprzedaż „produktu niebezpiecznego” (szczegóły opisane w piśmie procesowym powoda z dnia 14 marca 2016 roku).

2. Rozpowszechnianie nieprawdziwych informacji na temat oferowanych produktów i prowadzonej działalności, wprowadzających w błąd przyszłych klientów (kilkakrotnie poruszana kwestia rozbieżności zeznań Pani Brzozowskiej z informacjami na stronie internetowej pozwanego banku oraz wywiad Pana Bogusława Brudło dla Gazety Prawnej: sprzeczny z faktycznym sposobem wykonywania obowiązków przez tę osobę jako pracownika BZ WBK. Wywiad ten jest załącznikiem do pisma procesowego z dnia 22 listopada 2016 r.).

W przypadku przedstawienia przez pozwany bank prawdziwych informacji na temat sposobu restrukturyzacji kredytu, będącego przedmiotem sporu, powód skorzystałby z oferty innego banku. W tej sytuacji przedmiotowe postępowanie nie miałyby miejsca.

3. Nienależyte opracowanie procedur w zakresie restrukturyzacji, tj. w sposób niezgodny z wiedzą i sztuką bankową. Ta kwestia została wielokrotnie poruszana przez powoda w kolejnych pismach procesowych. W każdym przypadku powód odnosił się do uznanych autorytetów w dziedzinie bankowości oraz do procedur stosowanych - skutecznie i powszechnie - przez inne banki.

4. Działanie stojące w opozycji do Art. 8 Prawa bankowego (dbałość o bezpieczeństwo depozytów), czyli złamanie fundamentalnej zasady działania banków.

Przy odmowie restrukturyzacji (co nastąpiło) bank jest zmuszony do zastosowaniu egzekucji „siłowej”, tracąc w ten sposób możliwość odzyskania kapitału z udzielonego kredytu (sporne zobowiązanie powodów nie posiadało zabezpieczeń).

Część V. Szkoda po stronie powodów: w jaki sposób powstała?

Odmowa restrukturyzacji, o którą wielokrotnie (za każdym razem nieskutecznie) wnioskowali powodowie, postawiła ich w sytuacji przymusowej. Powyższe działanie pozwanego banku, zmusiło powodów do działań ratunkowych (spłata kredytu poprzez zaciągnięcie wysoko-kosztowej pożyczki). Było to działanie absolutnie konieczne: ze względu na alternatywę poddania się egzekucji na podstawie bankowego tytułu egzekucyjnego, co spowodowałoby natychmiastowe „odcięcie” powodów od przychodów.

W takiej sytuacji działalność gospodarcza prowadzona przez powodów zostałaby unicestwiona w okresie do maks. 3 miesięcy od dnia rozpoczęcia egzekucji z udziałem komornika (na wniosek pozwanego banku). Powodowie zostaliby w konsekwencji bankrutami do końca życia: ze względu także na inne, liczne zobowiązania, o których wiedzę miał pozwany bank.

Zachodzi pytanie: czy można uznać, że zaciągnięcie pożyczki „ratunkowej” i powstanie w ten sposób szkody (wysoki koszt pożyczki poniesiony przez powodów) było wyrazem swobodnej decyzji powodów? Czy było to ściśle związane z działaniem pozwanego banku?

Jest to więc fundamentalne pytanie o związek przyczynowy powstałej po stronie powodów szkody w związku z działaniem pozwanego.

Nie ulega wątpliwości, że przy ewentualnej restrukturyzacji dostosowanej do możliwości finansowych powodów (do tego pozwany bank zobowiązywał się m.in. poprzez informacje zamieszczone na stronie internetowej), powodowie nie musieliby brać pożyczki prywatnej na spłatę zobowiązania wobec BZ WBK.

Szkoda powstała z konieczności działań obronnych, jako dokonanie wyboru „mniejszego zła” przez powodów.

Na podobnych zasadach: jeśli kierowca widzi naprzeciwko pirata drogowego jadącego wprost na zderzenie czołowe i salwuje się ucieczką do rowu, niszcząc swoje auto, czy można takie działanie nazwać jako „swobodną decyzją” poszkodowanego właściciela pojazdu?

Dlatego też działanie banku stanowczo można uznać jako bezprawne, czyli jako czyn niedozwolony. Posłużę się tu fragmentami opracowania na powyższy temat, napisanego przez Kancelarię KRPPŁ Przemysława Lecha.

„Za bezprawne uznaje się zachowania sprzeczne z zasadami współżycia społecznego albo dobrymi obyczajami, a więc normami moralnymi powszechnie akceptowanymi w całym społeczeństwie lub grupie społecznej, nakazującymi lub zakazującymi określonego zachowania, mimo iż nie jest ono nakazane lub zakazane normą prawną (por. Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, Komentarz, t. I, 2011, nb 25–26; G. Bieniek (w:) G. Bieniek, Komentarz, t. I, 2009, s. 296–297; W. Czachórski (w:) System prawa cywilnego, t. III, cz. 1, s. 534; W. Dubis (w:) E. Gniewek, Komentarz, 2008, art. 415, nb 12; P. Machnikowski (w:) System prawa

prywatnego, t. 6, s. 399 i n.; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, 2012, nb 500).”

„Judykatura i doktryna dość powszechnie przyjmują tzw. normatywną koncepcję winy, uznającą winę za ujemną ocenę zachowania podmiotu, umożliwiającą postawienie mu zarzutu podjęcia niewłaściwej decyzji w danej sytuacji (por. Z. Banaszczyk (w:) K. Pietrzykowski, *Komentarz*, t. I, 2011, art. 415, nb 17–20; W. Czachórski (w:) *System prawa cywilnego*, t. III, cz. 1, s. 540; J. Dąbrowa, *Wina jako przesłanka odpowiedzialności cywilnej*, Wrocław 1968, s. 134 i n.; W. Dubis (w:) E. Gniewek, *Komentarz*, 2011, art. 415, nb 26; B. Lewaszkiwicz-Petrykowska, *Wina...*, s. 87 i n.; P. Machnikowski (w:) *System prawa prywatnego*, t. 6, s. 424; Z. Radwański, A. Olejniczak, *Zobowiązania*, 2012, nb 508–509; M. Sośniak, *Elementy winy nieumyślnej w prawie cywilnym*, ZNUŚI, z. 68, t. VI, Katowice 1975, s. 153; A. Szpunar, *Czyny...*, s. 54 i n.).”

„Wina jest bezsporna, jeżeli sprawca dopuszcza się umyślnie czynu bezprawnego. Ma on wówczas zamiar naruszenia obowiązujących nakazów lub zakazów, chce je przekroczyć (zamiar bezpośredni) albo przewiduje taką możliwość i godzi się na ten skutek (zamiar ewentualny).”

Część VI. Sposób prowadzenia obrony przez pełnomocnika pozwanego banku.

Powodowie pragną także zwrócić uwagę na sposób prowadzenia obrony przez pełnomocnika pozwanego banku. W pierwszej kolejności powodowie pragną podkreślić, że pełnomocnik pozwanego banku wielokrotnie w pismach procesowych, zaprzecza wprost stwierdzonym, niepodważalnym faktom.

Poniżej przykłady.

1. W odpowiedzi pozwanego na apelację powodów (pismo pozwanego z dnia 23 maja 2016 znajdujemy m.in. poniższe stwierdzenia (str. 6-7):

- „ z najdalej idącej ostrożności procesowej, pozwany zaprzecza wszystkim pozostałym zarzutom i twierdzeniom powodów, w tym między innymi:

(...)

* *dominującej roli pozwanego jako wierzyciela kredytowego*

** braku indywidualnego podejścia przez pozwanego w procesie restrukturyzacji zobowiązań kredytowych*

(...)

** niezgodności informacji zawartych na stronach internetowych pozwanego z rozwiązaniami stosowanymi przez pozwanego w procesie restrukturyzacji zobowiązań kredytowych*

** rzekomych strat pozwanego związanych z odmową akceptacji warunków restrukturyzacyjnych przedstawianych przez powodów*

** naruszenia ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji”*

2. W piśmie procesowym pozwanego z dnia 27 grudnia 2016 roku, znajdujemy na stronie 2 m.in. poniższe stwierdzenia

- „ w odpowiedzi na apelację (...) zaprezentowano zasady relacji z klientem (...) na etapie restrukturyzacji i w to w powiązaniu z analizą indywidualnej sytuacji finansowej”

- „ z najdalej idącej ostrożności procesowej, pozwany:

** zaprzecza dowolnym sugestiom skierowanym wobec pozwanego co do m.in. „wprowadzania w błąd swoich klientów poprzez stosowanie nieuczciwej reklamy”*

Zdaniem powodów pełnomocnik pozwanego banku, poza tego typu cytowanymi wypowiedziami, nie odpowiada merytorycznie na żadne zarzuty powodów, stosując wyłącznie techniki erystyczne, doskonale znane powodom, choćby z opracowań na ten temat Schopenhauera. Tu pragnę przypomnieć, że pełnomocnik pozwanego banku posunął się nawet do ataku „ad personam” na powoda Krzysztofa Oppenheim, co miało miejsce w treści pisma pozwanego z dnia 27 grudnia 2016 roku, zarzucając temuż „brak zachowania właściwej kultury procesowej”. Poniżej cytuję stosowny fragment (str.2):

„Komentarze powodów odnoszące się personalnie do pracowników i pełnomocników Banku, pozwany pozostawi bez komentarza ze względu na celowość zachowania właściwej kultury procesowej”

Pomimo faktu, że pełnomocnik pozwanego banku został wezwany przez powoda Krzysztofa Oppenheim (pismem z dnia 11 stycznia 2017 roku – w aktach sprawy) do wskazania konkretnych fragmentów wypowiedzi, które by uprawniały do zarzutu wobec powoda „braku zachowania właściwej kultury procesowej”, do dnia dzisiejszego pełnomocnik pozwanego banku nie odpowiedział na powyższe pismo. Co potwierdza, że wyłącznym celem pełnomocnika pozwanego banku był atak ad personam na powoda Krzysztofa Oppenheim, mający obniżyć jego wizerunek wobec Sądu w przedmiotowej sprawie.

Powodowie pragną także nadmienić, że pełnomocnik pozwanego banku wielokrotnie wnosił o oddalenie wniosków powodów o przesłuchanie kluczowych osób dla przedmiotowego postępowania, w tym członka zarządu BZ WBK Andrzeja Burligę, oraz Dyrektora Bogusława Brudło. Powyższe mogło być spowodowane jedynie obawą, dotyczącą wyniku bezpośredniej konfrontacji z powodem Krzysztofem Oppenheim, będącym ekspertem od zagadnień restrukturyzacji.

Dzięki wywiadowi udzielonemu Gazecie Prawnej przez Dyrektora Bogusława Brudło (w aktach sprawy), jego obecność podczas rozprawy okazała się zbędna. Treść udzielonego wywiadu w pełni potwierdziła słuszność zarzutów powodów wobec pozwanego banku.

Powód w tym miejscu przedstawi kilka najważniejszych cytatów z wywiadu Pana Brudło, na temat zasad restrukturyzacji, jakie powinny w bankach obowiązywać.

„Bank nie układa od razu planu restrukturyzacji długu (...) chodzi przede wszystkim o to, aby doradca mógł zrozumieć stan faktyczny i zaproponować możliwości rozwiązania problemów, gdy są one jeszcze niewielkie.”

„To na ile spokojnie i partnersku bank zachowuje się w przypadku kłopotów klienta, powinno być dla niego jednym z głównych kryteriów tej czy innej instytucji.”

„Jednocześnie jednak, deklarujemy konstruktywną odpowiedź na zdefiniowane potrzeby i propozycję wyjścia na prostą. Ewentualne sugestie zmierzają do tego, aby firma mogła w sposób bezproblemowy spłacać swoje zadłużenie – na tym nam zależy.”

„To nie zabezpieczenia spłacają kredyty, tylko funkcjonująca firma, generująca gotówkę z obrotu”

Przypomnijmy tu, że w „realu”, kiedy powodowie wielokrotnie występowali z podaniem o restrukturyzację (dostosowaną do ich możliwości) **bezpośrednio do Dyrektora Bogusława Brudło**, za każdym razem otrzymywali odmowę. Nigdy pozwany bank (w podpisie – Dyrektor Bogusław Brudło) nie przedstawiał na powyższą, odmowną decyzję stosownego uzasadnienia.

Część VIII. Zarzuty wobec sentencji wyroku I instancji.

Zdaniem powodów sędzia SSO Katarzyna Kisiel, orzekając w pierwszej instancji rację po stronie pozwanego banku (co wymagało nieuwzględnienia materiału dowodowego w przedmiotowej sprawie), nie „udźwignęła” wagi procesu precedensowego. Poniżej kilka fragmentów z sentencji wyroku z dnia 30 grudnia 2015 roku, które, zdaniem powodów, potwierdzają tę tezę.

1. Odrzucenie - poprzez nieuwzględnienie ich wagi - przez sąd I instancji przedstawionego materiału dowodowego, w tym kluczowych zeznań (Genowefy Brzozowskiej, Piotra Kamińskiego oraz powoda Krzysztofa Oppenheim).

Oto stosowne cytaty:

- „Ponadto uzupełniając jedynie Sąd ustalił stan faktyczny o zeznania świadków: (...) Genowefy Brzozowskiej oraz Piotra Kamińskiego, które (...) w niewielkim stopniu uzupełniły materiał dowodowy w postaci dokumentów”

- „Sąd uznał, iż zeznania powoda złożone w charakterze strony uzupełniły jedynie stan faktyczny (...), jednakże nie wniosły one nic istotnego i znaczącego do sprawy, co mogłoby w jakimkolwiek stopniu wskazywać na uwzględnienie powództwa.”

2. Wyrażanie opinii sprzecznych w oczywisty sposób ze stanem rzeczywistym, w sposób nie podlegający dyskusji.

Stosowny cytat na potwierdzenie powyższego z sentencji wyroku I instancji:

- „*brak było podstaw do postawienia tezy, aby pozwany bank w przedmiotowej sprawie występował w roli dominującej lub uprzywilejowanej.*”

3. Zwolnienie instytucji bankowych z odpowiedzialności deliktowej, poprzez akceptację pełnej dowolności w działaniu danego banku, bez ponoszenia konsekwencji za skutki swoich działań.

Jest to, zdaniem powodów, najpoważniejszy zarzut wobec treści sentencji wyroku z dnia 30 grudnia 2015 roku. Poniżej stosowny cytat.

„*zgodzić się należy przy tym ze stanowiskiem strony pozwanej, że decyzje restrukturyzacyjne podejmowane są przez każdą instytucję finansową odrębnie (...), porównywanie zatem dokonywane przez powodów do warunków określonych przez inne banki są zupełnie bezprzedmiotowe*”

Część IX. Słowo końcowe.

Niniejsze postępowanie w pełni potwierdza postawioną na wstępie tezę, że obecnie, w polskim systemie prawnym, banki posiadają wciąż niemal nieograniczone przywileje (pomimo faktu wspomnianej delegalizacji bankowego tytułu egzekucyjnego). Co pozwala tymże - niemal - na bycie ponad prawem.

Z Części II niniejszego pisma wynika niezbicie absurdalność przyznania bankom takich przywilejów. Obecnie banki to większości ogromne międzynarodowe korporacje, które nie mają żadnych hamulców (etycznych, moralnych, czy tym bardziej – humanitarnych), aby powiększyć swój zysk.

Trudno jest oczywiście zarzucić danemu przedsiębiorcy, że działa przede wszystkim w kierunku powiększania swoich dochodów. Ale powyższe kłóci się z podstawowymi zasadami działania banków. W tym miejscu powołam się na wypowiedzi byłego Prezesa NBP Marka Belki, która miała miejsce w kwietniu 2014 roku podczas corocznego Forum Bankowego.

Oto fragmenty tej wypowiedzi, są to słowa wypowiedane przez Prezesa NBP bezpośrednio do przedstawicieli sektora finansowego:

„Czy wszystko to, co robicie, służy społeczeństwu i służy gospodarce? Tu można zadać pytanie: jakiemu społeczeństwu? Mówicie: my jesteśmy przedsiębiorstwami komercyjnymi i mamy odpowiedzialność wobec akcjonariuszy. My mamy po prostu efektywnie funkcjonować i przynosić akcjonariuszom dywidendę. Nieprawda. Od czasu, kiedy ustalono, że banki, a przynajmniej te banki, które są uznane za ważne systemowo, nie będą upadać, staliście się częścią państwa. To trzeba bardzo wyraźnie powiedzieć. Macie nie tylko prawa, ale i bardzo poważne obowiązki”

„Ja oczekuje od was, że wy będziecie nas, NPB, KNF i ministra finansów, kopać po kostkach i proponować idee, które będą służyć także gospodarce. Bo jesteście częścią państwa”

„Ja bym chciał, żebyście byli dla tej gospodarki dobrym sługą, a nie złym panem”

W obecnym stanie prawnym w naszym kraju, nad czym boleje nie tylko powód Krzysztof Oppenheim, w sporach na linii bank – kredytobiorca, niemal zawsze przyznaje się rację stronie silniejszej. Wygrane frankowiczów z bankami, w sytuacji kiedy banki złamały wszelkie obowiązujące je zasady, a potem uciekły od jakiegokolwiek odpowiedzialności, wciąż należą do rzadkości. Aczkolwiek widać tu znaczący postęp – na korzyść poszkodowanych – w stosunku do okresu sprzed 2, czy 3 lat.

Analizując przedmiotowe postępowanie, w którym pozwany bank nawet się nie broni, rezygnując z zeznań kluczowych świadków na tak liczne zarzuty, można by domniemywać, że w tego typu sporach, rację przyznaje się instytucji finansowej przed rozprawą. Bowiem – jak kilkakrotnie nadmieniałem – pozwany bank nie przedstawił żadnych kontrargumentów na zarzuty powodów (dobrze udokumentowane), które odnoszą się do konkretnych aktów prawnych.

Prawdą jest, że powodowie nie mają wykształcenia prawniczego. Ale znane im są podstawowe doktryny prawa, jak choćby najważniejsza paremia, znana od blisko 2000 lat.

Prawo jest sztuką stosowania tego, co dobre i słuszne

Zdaniem powodów przedmiotowe postępowanie jest dowodem na pełną, obecną aberrację prawa, z której można wyciągnąć następujące wnioski, odnośnie najważniejszych aktów prawnych.

Powszechnie uznawany za podstawę regulacji stosunków cywilno – prawnych Kodeks Cywilny, powinien mieć podtytuł:

„ stosować poza sytuacją, kiedy stroną postępowania jest bank”

Powszechnie uznawane za istotne dla uczciwości przedsiębiorców wobec konsumentów akty prawne, jak ustawa o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji (z 16 kwietnia 1993 roku) oraz ustawa o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym (z 23 sierpnia 2007 roku), powinny zawierać podtytuł:

„ stosować poza sytuacją, kiedy stroną postępowania jest bank”

W końcu, także ustawa zasadnicza, powinna mieć także podtytuł:

„ stosować poza sytuacją, kiedy stroną postępowania jest bank”

W szczególności powołam się tutaj na Art. 45 Konstytucji

1. Każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd.

Przypomnę w tym miejscu, że przedmiotowy spór rozpoczął się w sądzie listopadzie 2013 roku, czyli trwa już blisko 4 lata. Gdyby powodowie nie znaleźli środków na spłatę zobowiązania, pozwany bank otrzymałby wyrok śmierci na ich przedsiębiorstwo, czyli BTE, jeszcze przed końcem 2013 roku. A to wiązało by się także ze społecznym wyrokiem śmierci dla powodów i ich rodziny. Ale w takiej sytuacji, w konsekwencji: pozwany bank nie odzyskałby środków z udzielonego kredytu.

Wyrok Sądu I instancji tego typu działania banków – kiedy tracą na tym wszyscy: nie tylko strony, ale i otoczenie społeczne i biznesowe kredytobiorcy – w pełni sankcjonuje. Pomimo faktu, że działanie takie było dokonane z pełną świadomości skutków tegoż.

Powyższe pokazuje, jak bardzo oddaliliśmy się od cytowanej powyżej doktryny prawa, opartej na paremii „*ius est ars boni et aequi*”, uznanej już za czasów Ulpiana Domicjusza.

Krzysztof Oppenheim